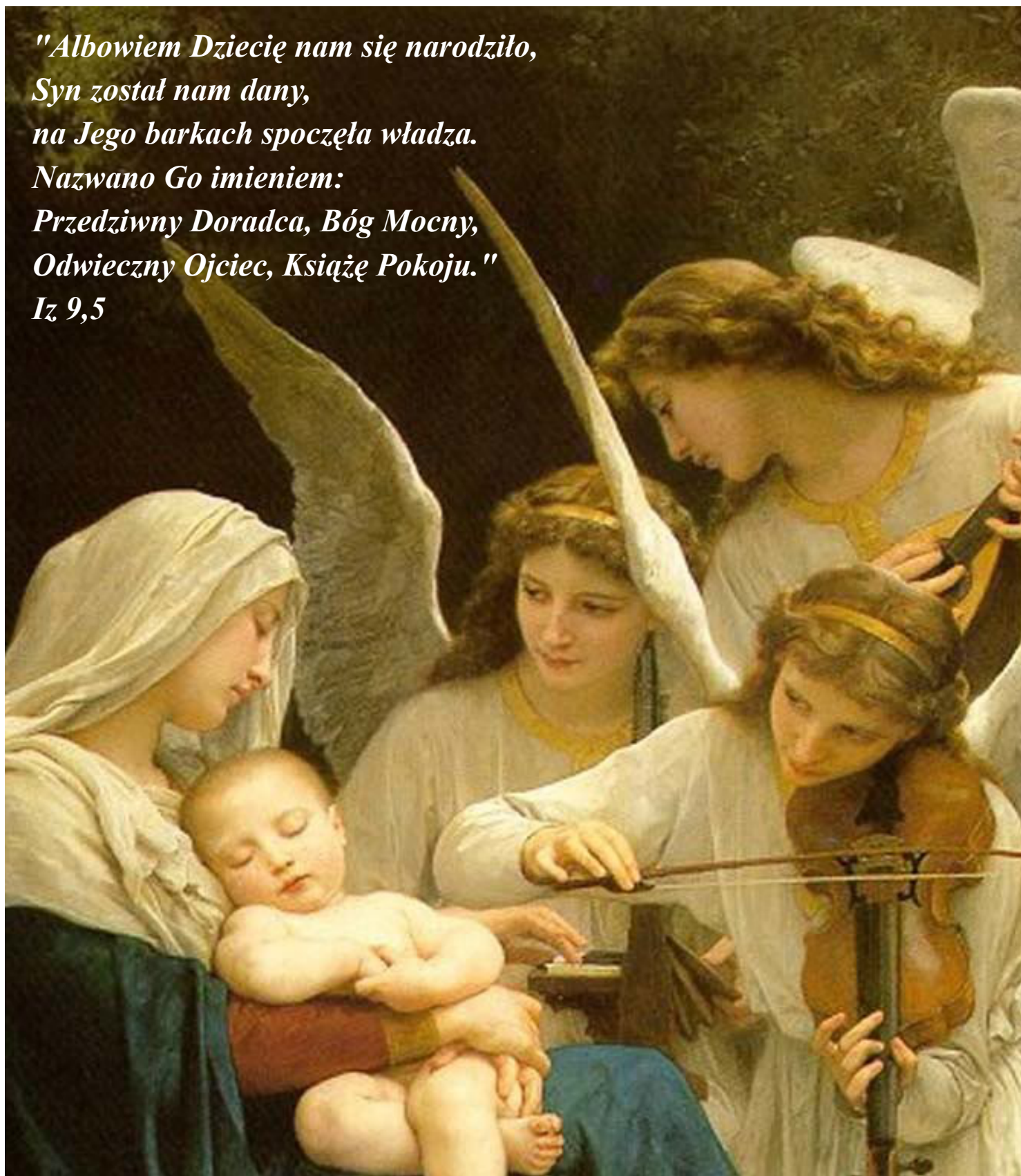




# PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

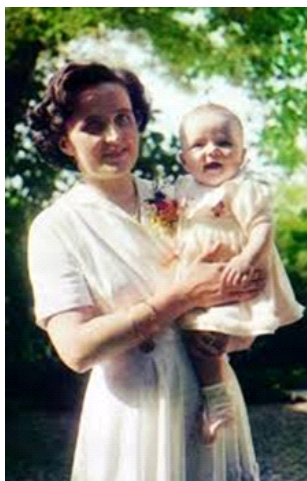
*"Albowiem Dziecię nam się narodziło,  
Syn został nam dany,  
na Jego barkach spoczęła władza.  
Nazwano Go imieniem:  
Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,  
Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju."  
Iz 9,5*







Poszli w ciemno



za Światłem...



ROK WIARY 2012

## Jak nie przeoczyć Bożego Narodzenia?

Dorotę poznałam na studiach. Po ich ukończeniu wróciła do rodzinnego miasteczka i założyła rodzinę. Najstarszy syn urodził się z ciężką niepełnosprawnością umysłową. Często chorował, a ból rozdzierał jego bezbronne ciało. Zdarzało się, że z mężem wozili Kacpra przez kilkanaście godzin od jednego lekarza do drugiego by zdiagnozować chorobę, bo chłopiec nie potrafił określić nawet umiejscowienia bólu. Ta bezradność wyzwalała w nim agresję. Dziś Kacper ma 16 lat. Nadal kiedy go coś boli, tłucze naczynia, uderza głową w ścianę, jest niebezpieczny dla rodzeństwa. Dorota modli się, aby Pan zabrał to cierpienie synowi, a dał jej. Zadziwia pokorą, cierpliwością, pełną oddania miłością. Swoją wiarę przekazuje dzieciom. Najmłodsza córka zapytała ją niedawno podczas Mszy św.:

- Mamusiu, mówiłaś, że Pan Jezus jest tu teraz obecny. Czy to znaczy, że On przychodzi do nas z nieba, czy to tu jest niebo?

- Trochę jedno i drugie, kochanie – odpowiada ze wzruszeniem Dorota.

Kościół daje nam na przestrzeni wieków wielu świętych. Ich świadectwo przyciąga i frapuje, gdyż ukazuje ludzkie doświadczenie pełne obecności Chrystusa.

Przez cały Adwent podczas Rorat przyglądaliśmy się ich życiu.

Widzimy, że zmagali się z trudną codziennością, ale swoje powołanie wypełniali z heroizmem i konsekwentnie podążali drogą do Boga - drogą wiary. Są dla nas przykładem i pomocą w naszej osobistej drodze do Boga.

**Przeszło tysiąc lat oczekiwał  
Naród Wybrany na  
przyjście Zbawiciela, ale nie  
zwrócił uwagi na Jego  
narodzenie w Betlejem. Jak  
mamy dziś czuwać, aby  
dostrzec Pana Jezusa, jak  
nie przeoczyć Bożego  
Narodzenia?**

**Można na przykład trzymać  
się blisko Matki Bożej.  
Maryja na pewno nam Go  
pokaże, kiedy się Syn Boży  
narodzi.**



Maryjo,  
Matko Boża i wzorce doskonałej komunii z Boskim Synem, wspomagaj nas, byśmy umieli pozostawać wszczepieni w Chrystusa, jak latorośl w winny krzew, i nigdy nie odłączyli się od Jego miłości. Nic bowiem nie możemy bez Niego, ponieważ naszym życiem jest Chrystus żywy, obecny w Kościele i w świecie. Teraz i zawsze. Amen.

[bł. Jan Paweł II]

# Świadek Ojca Świętego Jana Pawła II



**Bł. Jan Paweł II złożył wobec młodzieży zgromadzonej na Światowym Dniu Młodzieży w Rzymie, 16 sierpnia 2000 roku, swoje świadectwo wiary. Warto się nad nim jeszcze raz zatrzymać i rozważyć papieską opowieść o jego przeżywaniu wiary.**

„Trzeba, aby wzrastała i umacniała się wasza wiara w Chrystusa. Świadek tej wiary pragnę złożyć wobec was, młodzi przyjaciele, na grobie apostoła Piotra, którego Następcą jestem z woli Bożej jako Biskup Rzymu. Dzisiaj ja jako pierwszy chcę wam powiedzieć, że niezachwianie wierzę w Jezusa Chrystusa naszego Pana. Tak – wierzę i za apostołem Pawłem powtarzam słowa: «obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20).

Pamiętam, że już jako dziecko nauczyłem się w domu rodzinnym modlić i ufać Bogu. Pamiętam środowisko mojej parafii w Wadowicach i parafię pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie, gdzie otrzymałem podstawowe przygotowanie do życia chrześcijańskiego. Nie mogę też zapomnieć przeżyć z czasów wojny i lat pracy w fabryce. Moje powołanie do kapłaństwa dojrzało ostatecznie w okresie II wojny światowej, gdy Polska była pod okupacją. Tragedia wojny nadała szczególne zabarwienie procesowi dojrzewania tej życiowej decyzji. W takim kontekście coraz jaśniejsza stawała się we mnie świadomość, że Bóg chce, abym został kapłanem! Ze wzruszeniem wspominam ten moment mojego życia, gdy rankiem 1 listopada 1946 r. przyjąłem święcenia kapłańskie.

Moje Credo trwa także w mej obecnej posłudze Kościołowi. Kiedy 16 października 1978 r., po wyborze na Stolicę Piotrową, zadano mi pytanie: «Czy przyjmujesz?», odpowiedziałem: «W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję» (Redemptor hominis, 2). Od tamtej pory staram się spełniać to zadanie, czerpiąc każdego dnia światło i siły z wiary, która wiąże mnie z Chrystusem.

Jednakże moja wiara, podobnie jak wiara Piotra i każdego z was, nie jest jedynie moim dziełem, moją wiernością prawdzie Chrystusa i Kościoła. Jest ona zasadniczo i przede wszystkim dziełem Ducha Świętego, darem Jego łaski. Bóg daje mnie, tak jak każdemu z was, swojego Ducha, abyśmy mówili «wierzę», a potem posługuje się nami, abyśmy dawali o Nim świadectwo wszędzie na ziemi.

Drodzy przyjaciele, dlaczego na początku waszego Jubileuszu pragnąłem podzielić się z wami tym osobistym świadectwem? Uczyniłem to, aby wyraźnie ukazać, że droga wiary prowadzi przez wszystkie nasze życiowe doświadczenia. Bóg działa poprzez konkretne i osobiste przeżycia każdego z nas: za ich pośrednictwem, czasem w sposób naprawdę tajemniczy, objawia się nam Słowo, które stało się ciałem i zamieszkało między nami.

**Drodzy chłopcy i dziewczęta, nie pozwólcie, aby czas, który Bóg wam daje, mijał tak, jakby wszystko było przypadkiem. Św. Jan powiedział nam, że wszystko zostało uczynione w Chrystusie. Wierźcie zatem niezachwianie w Niego. On kieruje historią poszczególnych ludzi, tak jak kieruje dziejami ludzkości. Chrystus szanuje oczywiście naszą wolność, ale poprzez wszystkie doświadczenia życia, radosne czy gorzkie, nieustannie prosi nas, byśmy wierzyli w Niego, w Jego słowo, w rzeczywistość Kościoła, w życie wieczne! Dlatego nie sądźcie nigdy, że w Jego oczach jesteście nieznanymi, niczym puste liczby tworzące anonimowy tłum. Chrystus ceni każdego z was, każdego osobiście zna i gorąco kocha, nawet kiedy o tym nie wiecie”.**



# Szokująca prawda Bożego Narodzenia

To, co radykalnie odróżnia chrześcijaństwo od innych religii, to szokująca prawda Bożego Narodzenia: prawdziwy Bóg stał się prawdziwym człowiekiem. Rodząc się jako bezbronne dziecko w Betlejem, Pan Bóg pokonuje nieskończony dystans dzielący nas od Niego, spowodowany przez nasze grzechy. **Kierując się bezinteresowną miłością, Stwórca staje się prawdziwym człowiekiem, bierze na siebie grzechy wszystkich ludzi i zmartwychwstając, dokonuje ostatecznego zwycięstwa nad Szatanem, grzechem i śmiercią, umożliwiając nam zjednoczenie się z Nim w miłości.** Święty Grzegorz z Nazjanzu nie waha się napisać, że Bóg staje się człowiekiem, aby umożliwić każdemu człowiekowi stanie się Bogiem.

Miłość pomiędzy Bogiem i człowiekiem nigdy nie zrodzi się w sytuacji konieczności lub przymusu, ale tylko wtedy, gdy będzie całkowita wolność wyboru. Dlatego Pan Bóg, objawiając się w Jezusie Chrystusie, z szacunku do wolności człowieka pozostał Bogiem "ukrytym". Nie chciał nas zniewolić wszechmocą boskiego piękna i dlatego bóstwo Jezusa pozostało "ukryte" w Jego człowieczeństwie, i było możliwe do rozpoznania tylko na drodze wiary. Dzieciątko Jezus jest więc objawieniem pokornej miłości i miłosierdzia Trójjedynego Boga i równocześnie hołdem złożonym wolności człowieka. Jego boska, wszechmocna miłość wyraża się w bezbronności Niemowlęcia w Betlejem i w pokorze sługi, który umywa nogi (por. J 13, 8) i aby otworzyć nam drogę do nieba, bierze na siebie grzechy wszystkich ludzi, doświadczając wynikającego z nich straszliwego cierpienia i śmierci. W człowieczeństwie Jezusa możemy odkryć tajemnicę Boga, który jest jeden, ale w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tajemnica ta jest dostępna tylko na drodze wiary, która działa przez miłość" (Ga 5, 6). Wtedy stają się zrozumiałe słowa Jezusa: "A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał" (J 12,45); "Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (J 10, 30).

W tajemnicy Bożego Narodzenia odkrywamy również radosną prawdę, że stając się prawdziwym człowiekiem, Pan Bóg "zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem" (Gaudium et spes, 22). Dzięki tajemnicy Wcielenia każda istota ludzka ma nieskończoną godność dziecka Bożego i niezbywalne prawo do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz prawo do wolności sumienia. **O godności i wartości człowieka nie decyduje klasa społeczna, z której się wywodzi, kolor jego skóry, iloraz inteligencji ani stan jego zdrowia, ale tylko jego człowieczeństwo, które jest święte, gdyż utożsamia się z nim sam Bóg:**

**"Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"** (Mt 25, 40). Tak więc z każdym człowiekiem zawsze zjednoczony jest Jezus, który pragnie prowadzić go przez wszystkie doświadczenia życiowe do pełni szczęścia w niebie. Problem jest tylko po stronie człowieka, czy będzie się na to zgadzał, podejmując trud życia wiarą na co dzień.

Tajemnica Bożego Narodzenia ciągle na nowo się uobecnia. Jezus Chrystus - wcielony Bóg - nieustannie przychodzi do „swojej własności” i, niestety, nadal są tacy, którzy - tak jak w Betlejem - nie chcą Go dzisiaj przyjąć (por. J 1, 11). **Tylko w tym człowieku, który podejmuje trud życia według zasad Ewangelii, trwa na codziennej modlitwie, podnosi się z każdego upadku w sakramencie spowiedzi i przyjmuje Jezusa w Eucharystii "jako swój chleb codzienny, (...) codziennie wypełnia się tajemnica Bożego Narodzenia, cud Słowa Bożego, które staje się ciałem"** (św. Edyta Stein).

ks. Mieczysław Piotrowski Tchr  
„Miłujcie się” 5-2006

## ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE

Jakież możemy złożyć życzenia,  
W tym dniu pełnym radości ?  
Przecież to dzień Bożego Narodzenia,  
Dany nam z wielkiej miłości.  
Możemy tylko modlitwę dać,  
W niej o radość i zdrowie prosić.  
Przyjaźnią i dobrem napełniać świat  
Świat, który chce mury zła wznosić.  
Stańmy więc razem przed stajenką,  
W której Skarb został złożony  
I na Pasterce z Józefem, Panienką -  
Uczcijmy ten cud objawiony.

Życzymy miłości najbliższych  
I życzliwości nie tylko przyjaciół.  
Niech radość dotyka wszystkich,  
Których ten dzień ubogacił.

HW

# ŚWIĘCI w Roku Wiary

O świętych i błogosławionych z przełomu XIX i XX wieku.

*Trwający w Kościele Rok Wiary nasunął nowy pomysł na nasze comiesięczne spotkania ze Świętymi.*

*Ojciec święty Benedykt XVI ogłosił dnia 11 października 2012 r., w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II, Rok Wiary, który zakończy się w uroczystość Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 roku.*

*Zgodnie z zachętą Ojca świętego: „Pragniemy, aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją... Jednocześnie pragniemy, żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne...”*

*Dlatego proponuję, by na wiarę popatrzeć przez życie świętych, błogosławionych i sług Bożych, którzy żyli blisko nas, na przełomie XIX i XX wieku. Zapraszam do nowej lektury historii życia osób wyniesionych do chwały ołtarzy, które są ciągle niewyczerpanym skarbem i mogą stać się umocnieniem naszej wiary.*



**Błogosławiony  
Michał Augustyn Pro**  
prezbiter i męczennik

Michał urodził się w 1891 r. w Guadalupe de Zacatecas (w środkowym Meksyku) w wielodzietnej rodzinie. W domu rodzinnym panowała głęboko katolicka atmosfera i szczerze przywiązanie do Kościoła. W młodości Michał, który był najstarszym z jedenaściorga rodzeństwa, potrafił być duszą towarzystwa, przez wszystkich lubianym chłopakiem grającym na gitarze. Ale chętnie też wybierał samotne wędrówki i długie godziny zadumy nad swoim życiem. Dużo czasu spędzał na modlitwie. Uczył się w dwóch kolegiach jezuickich. Był dobrym i pilnym, ale niezbyt zdolnym uczniem. Jeszcze jako nastolatek wraz z zaprzyjaźnionymi jezuitami wybrał się do pobliskiego miasta. W tajemnicy założył sutannę jednego z nich i obchodząc okolicę wygłaszał kazania. Jezuita znalazł go w końcu, ale nie ujawnili mistyfikacji. Kiedy

w sierpniu 1911 roku jego dwie siostry wstąpiły do zakonu, i on zdecydował się wstąpić do nowicjatu jezuitów. W Meksyku nastał antyklerykalny rząd, który rozwiązał wszystkie zakony. Nowicjuszy przeniesiono wtedy do Kalifornii. Po złożeniu ślubów czasowych Michał wyjechał do Europy, by studiować filozofię i teologię w Hiszpanii i Belgii. Na kapłana wyświęcony został w 1925 r., kiedy to w obliczu antychrześcijańskich nastrojów w wielu częściach świata papież Pius XI ustanowił uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Mimo że po powrocie do ojczyzny w Meksyku nadal panowały antykatolickie rządy, Michał potajemnie odprawiał Msze święte w domach prywatnych, spowiadał, udzielał sakramentów i odwiedzał chorych, bo katolicy pozbawieni zostali przez liberalny reżim możliwości uczestniczenia w Eucharystii i posługi kapłańskiej. Wspomagał chętnie ubogich, organizując dla nich pomoc. Sam dostarczał im żywność, m.in. dźwigał worki z mąką. By uniknąć aresztowania, przebierał się za żebraka lub udawał szalonego. Kiedyś, uciekając przed policją, zauważył mijającą go dziewczynę. Bez zastanowienia wziął ją pod rękę i wyszeptał: "Pomóż mi - jestem księdzem". W rezultacie ścigający go policjanci nie zwrócili uwagi na "zakochanych". Niestety po prawie dwóch latach działań w ukryciu, w niedzielę 13 listopada 1927 r., ktoś w nieudanym zamachu bombowym usiłował zabić prezydenta Álvaro Obregón. Ani o. Michał, ani jego bracia nie brali udziału w spisku, ale samochód jednego z nich był taki sam, jak samochód użyty podczas próby zamachu. Nie miało znaczenia, że auto jezuitów kilka dni wcześniej zostało sprzedane. Bracia obawiając się, że zostaną powiązani z tym zamachem, chcieli zbiec do Stanów Zjednoczonych, nie zdążyli. 18 listopada 1927 r. policja otoczyła dom, w którym przebywali. Aresztowano Michała wraz z dwoma rodzonymi braćmi: Hubertem i Robertem. 22 listopada osądzono ich i wydano wyrok śmierci (Robert w ostatniej chwili został ułaskawiony). Następnego dnia o. Michał stanął przed plutonem egzekucyjnym. W jednej ręce ścisnął metalowy krzyżyk, który otrzymał w dniu swoich pierwszych ślubów, a w drugiej różaniec. Zanim został rozstrzelany, przebaczył wszystkim i poprosił o chwilę modlitwy, którą odmówił klęcząc i przytulając do piersi krzyż. Potem z różańcem w lewej, a z krucyfiksem w prawej, wyciągnął ręce na kształt krzyża i czekał na śmierć. Gdy padł rozkaz do strzału, zawołał: "Vivo Cristo Rey!" - "Niech żyje Chrystus Król". Pięć kul utkwilo w jego ciele. Gdy już upadł, jeden z podoficerów strzelił mu w głowę, by mieć pewność, że na pewno nie żyje. Jego brat, Hubert, został zabity tego samego dnia. Szef miejscowej policji po egzekucji powiedział: "Dobrze wiem, że był niewinny, ale trzeba było zabić kapłana, aby inni się bali". Pogrzeb Michała Augustyna Pro był początkiem jego kultu. Uczestniczyło w nim - mimo zakazu - około 20 tysięcy wiernych. Ojca Pro beatyfikował Jan Paweł II 25 września 1988 r. razem z innymi męczennikami meksykańskimi początku XX wieku.



# Tradycje świąteczne

*„Narodził się Jezus w stajni” – głoszą słowa dawnej polskiej kolędy. Dziś wiemy, że Zbawiciel przyszedł na świat nie w stajence, lecz w grocie skalnej – takiej, w jakiej pasterze chronili się razem ze swoją trzodą przed chłodem. Najprawdopodobniej nie w grudniu – obecność pasterzy na pastwiskach wskazuje raczej na porę letnią lub wiosenną, pięć lub siedem lat przed naszą erą. Według najnowszej książki papieża Benedykta XVI „Dzieciństwo Jezusa” w ewangelii nie ma żadnych dowodów na to, że wokół żłobu, w którym leżał Jezus, znajdowało się bydło i inne zwierzęta, nie towarzyszył też przyjściu Zbawiciela na świat anielski śpiew. Ale było to wydarzenie, które na zawsze zmieniło historię. Bo narodziny Chrystusa są przede wszystkim CUDEM. A najpiękniejsze ze wszystkich świąt: Święta Bożego Narodzenia są przypomnieniem tego CUDU i tego, co z nim związane.*

## SZOPKI BOŻONARODZENIOWE

Szopka to przedstawienie stajenki z narodzonym w niej dzieciątkiem, Świętą Rodziną i innym postaciami związanymi z narodzeniem Jezusa w Betlejem. Zwyczaj ustawiania szopek na Boże Narodzenie pochodzi z Włoch, a zapoczątkował go św. Franciszek z Asyżu.

Obyczaj adoracji wizerunku Dzieciątka Jezus w szopce ustawionej w kościele przejęły zakony franciszkańskie na całym świecie a potem i inne. Przyjął się powszechnie. Najstarsze w Polsce figurki z szopki bożonarodzeniowej są w Krakowie. Podarowała je klasztorowi klarysek Elżbieta Łokietkówna, królowa węgierska, a od roku 1370 królowa – regentka polska sprawująca rządy w imieniu swego małoletniego syna Ludwika, późniejszego króla Węgrów i Polaków. Niezwykły i barwny obraz szopki, z czasem także pełen ruchomych figurek zachwycał wszystkich, zwłaszcza lud i dzieci i stał się jedną z polskich tradycji obchodów Świąt Bożego Narodzenia, ale nie tylko.

## Najsłynniejsze szopki na świecie pochodzą z Neapolu.

Pierwszą szopkę w Neapolu zbudowano w XIII wieku w kościele Santa del Presepe. Szopki wykonywano także na dworach królewskich i książęcych, w domach mieszczańskich, a nawet w ubogich chatach chłopskich. Były zwyczajowymi podarkami w okresie Bożego Narodzenia. Choć szczyt popularności oraz kunsztu wykonania szopek neapolitańskich przypada na wiek XVIII, do dziś istnieją w Neapolu warsztaty rzemieślnicze wykonujące piękne szopki, i to przez cały rok.

Będąc w Neapolu koniecznie trzeba się wybrać na ulicę Via San Gregorio Armeno. To najsłynniejsza ulica na świecie, gdy chodzi o wyrób szopek tradycyjnie wykonywanych z kolorowej terakoty, koralu i muszli. W niezliczonych witrynach można podziwiać tysiące szopek a także różne związane z nimi osobliwości.

## ...i z Krakowa

Szopki krakowskie mają odrębny i nasz własny polski styl zdobniczy. Choć jak wszystkie szopki przedstawiają wydarzenia z Betlejem, to osadzone są one w realiach Krakowa. Sylwetki szopek krakowskich mają fronty kościołów lub pałaców z wysokimi wieżami, które przykrywają kopuły lub strzeliste gotyckie iglice. Wszystkie nawiązują do znanych krakowskich budowli: Katedry na Wawelu, Kościoła Mariackiego, Kaplicy Zygmuntowskiej lub Zamku na Wawelu czy Sukiennic. Buduje się je na szkieletach drewnianych i bogato ozdabia. Szopki krakowskie ustawiano w kościołach, ale też używano w obchodach kolędniczych. Mniejszych rozmiarów szopkę ustawiano w domu. Szopki były także prezentem dla dzieci w bogatych domach mieszczańskich.

## Konkurs Szopek Krakowskich

Od 1937 roku urządzany jest w Krakowie konkurs szopek. W okresie przedświątecznym nagradzane są najpiękniejsze szopki krakowskie przygotowane na Boże Narodzenie. Ich ekspozycja tradycyjnie odbywa się na Rynku Krakowskim w sąsiedztwie pomnika Adama Mickiewicza i cieszy się wielką popularnością wśród mieszkańców Krakowa oraz turystów. Tylko w latach wojny i okupacji konkurs został zawieszony.

Wznowiono go w 1945 roku, ale w latach 1950-1954 władze miasta nakazały przenieść konkurs do sal muzealnych. Wzbudziło to takie oburzenie Krakowian i takie protesty, że tradycja zwyciężyła. Od 1955 roku Konkurs Szopek Krakowskich odbywa się przy pomniku Adama Mickiewicza. Towarzyszące konkursowi wystawy budzą zainteresowanie na całym świecie, a szopki krakowskie można oglądać w wielu muzeach. Najbliższy konkurs odbędzie się 6 grudnia 2012 r. a jego organizatorem jest Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.



## GDZIE NA ŚWIECIE MOŻNA ZOBACZYĆ NAJPIĘKNIEJSZE ŚWIĄTECZNE DRZEWKA?

Nie ma świąt Bożego Narodzenia bez choinki. Najpiękniejsza jest ta żywa, zielona i pachnąca. Jodła, świerk czy sosna – gusta są różne, ważne, aby ociepliła wnętrze naszego domu i wprowadzała nas w świąteczny nastrój. Gdzie można zobaczyć najsłynniejsze świąteczne drzewka?

Zwyczaj strojenia bożonarodzeniowego drzewka sięga XVI wieku, jednak Polacy poznali ten świąteczny zwyczaj dopiero prawie 300 lat później. Tradycyjnie choinkę powinno się ubierać dopiero w wigilijny poranek, jednak w wielu miejscach świąteczne drzewa zdobią mieszkania już kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Także i te najślawniejsze choinki, zdobiące słynne place wielu miast na świecie, cieszą oczy przechodniów zdecydowanie wcześniej.

### **NAJSŁYNNIEJSZA CHOINKA W NOWYM JORKU - CHOINKA Nowy Jork**

Najsłynniejsza bożonarodzeniowa choinka błyszczy w Rockefeller Center w Nowym Jorku. W tym roku jest wyjątkowa. Osiemdziesiąte drzewko zdobiące słynny kompleks handlowy ma 25 metrów wysokości i waży 10 ton. Aby móc pełnić swoją zaszczytną rolę, musiało zmierzyć się z siłami natury. Świąteczne drzewo nie dało się złamać huraganowi Sandy, który spustoszył Nowy Jork i rozbłysło światłem 45 tysięcy żarówek oraz blaskiem kryształowej gwiazdy Swarovskiego jaśniejącej na jego czubku.

### **NAJSŁYNNIEJSZA CHOINKA W WATYKANIE - CHOINKA Watykan**

Inne słynne bożonarodzeniowe drzewko, zdecydowanie mniej komercyjne, ozdobi plac świętego Piotra w Watykanie. W tym roku przybędzie tam z Molise – południowego regionu Włoch. 22 metrowa choinka rozbłyśnie 14 grudnia. Zwyczaj dekorowania placu bożonarodzeniowym drzewkiem zapoczątkował Jan Paweł II w 1982 roku. Co ciekawe, gdy drzewko przestaje pełnić swoją zaszczytną rolę, zostaje przerobione na zabawki dla dzieci.

### **NAJSŁYNNIEJSZA CHOINKA W WASZINGTONIE - CHOINKA Waszyngton**

Na początku grudnia także przed Białym Domem w Waszyngtonie światłem setek lampek rozbłyśnie tzw. Narodowa Choinka. Zwyczaj zapoczątkowany przez prezydenta Calvina Coolidge'a w 1923 roku był kontynuowany przez wszystkich jego następców. Obecny prezydent USA Barack Obama lampki na bożonarodzeniowym drzewku uroczystie zapala u boku żony i córek, wraz z gośćmi, którzy wylosowali darmowe bilety na tę uroczystość.



## **WARTO WIEDZIEĆ!**

### **PRZEPISY PRAWA KOŚCIELNEGO W SKRÓCIE.**

**Sakramenty poza Kościołem rzymskokatolickim. Czy to jest prawidłowe postępowanie jeśli się chodzi o spowiedź powszechną do Kościoła polskokatolickiego, a Komunię przyjmuje się raz w wymienionym kościele innym razem w naszym Kościele rzymskokatolickim? Czy uczestnictwo we Mszy św. w Kościele polskokatolickim, jest tak samo ważne jak w naszym Kościele rzymskokatolickim?**

Niestety to nie jest postępowanie prawidłowe, tak w pierwszym przypadku, jak i w drugim. W przypadku Kościoła polskokatolickiego nie ma jedności eklezjalnej – Kościół ten nie uznaje Ojca Świętego jako swego zwierzchnika. Stąd brak łączności z Ojcem Świętym jest tu wielką przeszkodą w tych sprawach. Z tych samych względów, w normalnych warunkach, rodzice nie mogą chrzcić swoich dzieci, w Kościele, który nie uznaje Ojca Świętego.

*Opr. Halina Danieluk  
(na podstawie przewodnika „Sakramenty i inne sprawy”  
– ks. J. Glapiaka)*

### **Zachęcam do przeczytania...**

Święci, błogosławieni, papieże...

Ponad 300 postaci, które swoim życiem i czynami wskazywały drogę do Boga i świętości, często zmieniały koleje chrześcijaństwa, wpływały na losy państw i bieg historii.

Ludzie skromni i rozmodleni, ci którzy budowali dzieje Kościoła. 2000 lat chrześcijaństwa zawarte w tej książce zostały opisane przykładami z życia świętych, apostołów, męczenników, błogosławionych, papieży - historie wzruszające lub dramatyczne losy.

Książka jest bogato ilustrowana i ma chronologiczny układ.

**B. Mazur, P. Czapczyk, M. Jańczyk i inni  
"Najważniejsze postaci  
w dziejach kościoła katolickiego"**

Polecam J.Cz.





# parafialnej **NIANI** RADY i PORADY

Zimą, gdy na dworze leży śnieg, można spędzić ze swoim dzieckiem wspaniałe chwile, które na pewno na długo pozostaną w pamięci. Zapewne sami pamiętamy, jak ze swoimi rodzicami, pomimo mroźnego powietrza, wychodziliśmy lepić bałwana.

## ***Ulepimy bałwana!***

Pozwólmy, aby i nasze pociechy miały takie wspomnienia. Wystarczy ciepłe ubranie, dobry humor i ... marchewka z kuchni. Kamyczki na pewno znajdziemy na dworze ale można zabrać kilka węgielków z piwnicy. Wspólne turlanie kul oprócz świetnej zabawy i odrobiny ruchu, wzmocni dodatkowo więź z naszym dzieckiem.

Bałwan jest najczęściej lepioną postacią ze śniegu, lecz można przecież wymyślić własną i ulepić np. kota czy misia. A może dziecko wymyśli jeszcze coś innego?? Pozwólmy by dziecko samo decydowało. Można wykorzystać foremki z piaskownicy, łopatki, grabki, wiaderka. Podobnie jak na piachu, także i na śniegu można rysować, budować zamki, tunele, robić podkopy. Dzieci bardzo lubią robić orzelki na śniegu. Wystarczy położyć się na zimnym, białym puchu na plecach i ruszać rękoma i nogami jak w pajacyku, delikatnie wstać i efekt gotowy. Lecz polecam tę zabawę na koniec, ponieważ w mokrym ubranku łatwo się przeziębć.

## ***Bitwa na śnieżki***

Wspaniałą przygodą będzie także bitwa na śnieżki. Wcześniej naszykujemy tzw. bazy (wystarczą kupki śniegu za którymi można się schronić), zróbmy amunicję i wygrywa ta osoba, który więcej razy trafi w przeciwnika. Im więcej osób bierze udział, tym lepsza zabawa. Należy jednak zadbać o bezpieczeństwo, dlatego ustalmy np. że można trafiać tylko w nogi i z pewnej odległości.

## ***„Rzucanie do celu”***

Celem może być tarcza zawieszona na płocie czy drzewie. Rzucanie w sam środek może sprawić także wiele radości. Można celować do stojącego wiadra, wygrywa osoba, która trafi jak największą ilość razy.

## ***„Kregle na śniegu”***

Ustawmy plastikowe butelki na śniegu i próbujmy przewrócić jak największą ich ilość. Pamiętajmy jednak, by na koniec zabawy wyrzucić do kosza butelki. Przy okazji uczymy dziecko dbałości o środowisko.

## ***„Zaprzęgi koni”***

Chyba wszystkie dzieci lubią być ciągnięte na sankach. Zawsze wołają: „szybciej, szybciej!”. W tej zabawie, także im więcej par tym lepsza zabawa i więcej śmiechu, dlatego warto zachęcić do zabawy także sąsiadów. Zadbajmy tylko o bezpieczeństwo, by dzieci nie spadły z sanek. My jako konie - przełożmy sznurki tak, byśmy mieli je na wysokości pasa i ... „gotowi, do biegu, start!” Konie ruszyły galopem!

Zabawy na śniegu mają wiele zalet m.in. wspólnie spędzone chwile z naszym dzieckiem, niezapomniane przygody, dużo śmiechu. Dodatkowo, ruch i świeże powietrze są bardzo potrzebne zarówno dziecku, aby prawidłowo się rozwijało i było zdrowe, a także nam.

***Nie siedźcie w domach, gdy śnieg za oknem – korzystajcie z okazji do dobrej zabawy – druga taka dopiero za rok!***

## **MALIBADACZE**

A jeśli pogoda nie sprzyja zabawom na dworze, wtedy możemy bawić się z dzieckiem w domu. Polecam eksperymenty z wodą i powietrzem. **Dzieci mają w sobie naturalną ciekawość poznawania wszystkiego, co jest w zasięgu ich wzroku. A co z tym, czego nie widzą? Przekonajcie się sami. Niech bohaterem waszych zabaw staną się... woda i powietrze. Badajcie, obserwujcie, róbcie doświadczenia – a przy tym świetnie się bawcie i pomagajcie waszym szkrabom odkrywać tajemnice otaczającego je świata.**

Oto kilka pomysłów na proste doświadczenia, które możecie wykonać z waszymi maluchami.

**Z wodą:** sprawdźmy, co pływa, a co tonie, zmianę stanu skupienia wody (ciecz – gaz), zjawisko sublimacji (zamiana lodu w gaz: wysychanie mokrej odzieży na dworze podczas mrozu), badanie pojemności różnych naczyń (ocenianie „na oko”, a potem sprawdzanie przez przelewanie), zamarzanie wody czystej oraz mieszanki woda – sól (należy użyć plastikowych butelek), wylewanie się wody, jeśli do szklanki wsypujemy piasek, natomiast wysypanie soli nie zmieni poziomu wody. Można składać stateczki z papieru i zrobić konkurs, czyj dopłynie dalej (dmuchanie) – wszystko zależy od inwencji rodziców.

**Z powietrzem:** lepienie wiatraczków z papieru, dmuchanie na nie (kto mocniej) lub użycie wentylatora, dmuchanie balonów i wypuszczanie ich bez zawiązania (który polecie dalej), sprawdzanie, że powietrze „jest wszędzie”: naciągnięcie tłoczka strzykawki, zatkanie końca i pchanie tłoczka lub próby zgniecenia zakręconej plastikowej butelki, założenie balonika na butelkę i zanurzenie jej w gorącej wodzie – obserwacja zachowania balonu, przykrywanie zapalanej świeczki słoikiem, „strzelanie” z nadmuchanej papierowej torebki, wkładanie zakręconej butelki do pojemnika z wodą – próby jej zanurzenia oraz odkręconej – wypływają „bąbelki” powietrza.



*Jeśli dziecko jest małe, to zafascynowane „czarami” nie będzie dociekać, pytać: „dlaczego?” Wystarczy prostymi słowami wyjaśnić zjawiska. Natomiast do takich zabaw z dzieckiem starszym trzeba się przygotować i przypomnieć sobie trochę zasad z fizyki i chemii.*

**Życzę więc milej zabawy – nuda wam nie grozi!**

**ZDROWYCH, SPOKOJNYCH ŚWIĄT  
WSZYSTKIM MAŁYM I DUŻYM BADACZOM  
ŻYCZY**

**PARAFIALNA NIANIA**



## **Dlaczego jest święto...**

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?  
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?  
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.  
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

*ks. Jan Twardowski*

Przy wigilijnym stole,  
Łamiąc opłatek święty,  
Pomnijcie, że dzień ten radosny  
W miłości jest poczęty.  
Że, jako mówi wam wszystkim  
Dawne, prastare orędzie,  
Z pierwszą na niebie gwiazdą  
Bóg w waszym domu zasiądzie.  
Sercem Go przyjąć gorącym,  
Na ścieżaj otworzyć wrota –  
Oto, co czynić wam każe  
Miłość – największa cnota.

*Jan Kasprowicz*

**ZDROWYCH, SPOKOJNYCH ŚWIĄT!**



## **NAJMŁODSI - o Bożym Narodzeniu**

Do świąt pozostał tydzień...

Jest sobotni poranek - godzina 9.30. Spotykam się z parafialną grupą przedszkolaków w salce Anioła Stróża. Wspólnie z p. katechetką (przy udziale rodziców), rozmawiam z Alą, Gosią, Anią i Misią o zbliżających się Świątach.

Pani katechetka króciutko nawiązuje do zwiastowania NMP, rozmawiamy o tym w jakich warunkach rodzą się w obecnych czasach dzieci (szpital, ciepło) i przechodzimy do narodzin Jezuska.

Dziewczynki uznają, że stajenka była dość dziwnym miejscem narodzin, że Panu Jezusowi musiało być zimno - ale owce i inne zwierzęta ogrzewały go swoim "chuchaniem." Było więc bardzo ubogo... Ale z drugiej strony jak ważną był OSOBA - skoro gwiazda wskazywała drogę, skoro królowie przybyli aby oddać Mu pokłon... i skoro my cały czas świętujemy Jego narodzenie w tak uroczysty sposób.

A ileż przygotowań do TYCH świąt!!!

Misia i Gosia - chodzą na rataty i zbierają aniołki, które same malują i które będą zawieszane na choince. U Ali i Misi w domu - sprzątanie... (dziewczynki starają się pomagać). Rodzice są zajęci robieniem zakupów. Ania razem z tatusem wybrała i kupiła już choinkę, którą do świąt trzeba będzie pięknie ubrać. Ala razem z babcią zrobiła ozdoby choinkowe z masy solnej, a Gosia piekła pierniczki... Ulubiony pierniczek Gosi ma kształt - misia.

W przedszkolach, do których uczęszczają dzieci też trwają przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Są już łańcuchy i inne ozdoby na choinkę, są też ubrane - gotowe do świąt drzewka i przedszkolne sale. Dzieci przygotowują się do wystawienia Jasełek - uczą się kolęd i wierszy. Każda z dziewczynek ma swoją rolę: Gosia - będzie aniołkiem ze skrzydełkami, Ala natomiast - tańczy.

Do przedszkola przyjdzie również gwiazdor... Milutki to czas dla dzieci i dorosłych - bo dostaje się prezenty... a każdy lubi dostawać prezenty... bo wiąże się to z ogromną radością... z radością otrzymywania, ale też obdarowywania innych.

*Z dziećmi rozmawiała Jolanta Czechowicz*

# Opowieść dla starszych i dzieci na Nowy Rok.

Koniec roku zmusza nas do zastanowienia czy był on dobry, czy żałujemy, że się kończy, a może chcielibyśmy go zatrzymać, bo był wspaniały. Niestety tego nie potrafimy zrobić i musimy się zgodzić na jego odejście.

W związku z tym zastanówmy się jacy chcielibyśmy być, aby Nowy Rok był dla nas dobry, bo wiemy,  
„ że dobro rodzi dobro”, a „ zło sieje zło”.

Przykładem tego niech będzie przypowieść wg.  
Lucyny Krzemienieckiej pt.

**„O Nowym Roku i Młynarzu Sylwestrze”.**

Dawno temu żył w pewnej wsi młynarz – nazywał się Sylwester. Mieszkał ze swoją matulą przy starym młynie. Pracowity był dzielny i silny. Nie potrafił tylko mówić dobrych słów. Co powiedział jakieś słowo, to jakby kamieniem w kogoś rzucił. Nawet do słonka, które go złotym promyczkiem przez szybkę witało, mrucał „Niepotrzebnie żeś błysnęło, jeszcze byś se odpoczęło”. Nie dziękował matuli, gdy go do jedzenia zapraszała, nie pozwalał swojemu pomocnikowi piosenką pracy umilić, szorstko odpowiadał biednej wdowie Klekotowej, gdy o pomoc go prosiła.

Ludzie z wioski zaczęli stronić od młynarza. Powtarzali sobie: - „Od młynarzowego mówienia boli jak od uderzenia. Przykro było człowiekowi bez ludzkiej przyjaźni. I młynarzowi też robiło się coraz smutniej.

Pewnego dnia powiedział do matuli: - „Matko, zbrzydła mi już praca, nikt się do mnie nie uśmiechnie, każdy się odwraca. – Aby cię też Nowy Roczek odmienił, synku, zaraz by było inaczej – odpowiedziała matka. A mieszka ten Nowy Roczek za lasem, za górą, za grudniową wichurą...Mieszka w małym domku. Jeśli okienko złościście się rozświeci, będzie Nowy Roczek dla ciebie łaskaw.

Posłuchał młynarz matuli i ruszył w drogę. Patrzy stoi domek, a okienka świecą złościście. Wszedł śmiało do środka i opowiedział Nowemu Roczkowi o swoim zmartwieniu. - Nic się nie martw. W samą porę przyszedłeś. Mam tu w workach dary czarodziejskie dla ludzi. O, tu na przykład, w tym worze są piękne słowa. Słowa sprawiedliwe, słowa miłujące, słowa prosto z serca.....Przesypię ci trochę czarodziejskich słów do małego woreczka. Jak ktoś do ciebie się odezwie, nie mów nić, stuknij w woreczek, a słowa czarodziejskie zadzwieczą.

Wrócił młynarz do chaty. (.....) Zmienił się młynarz, zmienili się ludzie w stosunku do młynarza. Gdy nadeszły imieniny Sylwestra, zjawiała się pod młynem orkiestra wiejska. A uradowany młynarz prosi: - „Chodźcie ludzie do mej chaty, czy kto biedny, czy

bogaty. Razem powitamy Nowy Rok! (.....)Wesoło bawili się wszyscy razem w młynarzowej chałupie. A gdy usnęli zmęczeni tańcem i muzyką, Nowy Roczek wziął czarodziejski woreczek, otworzył go i powiedział: - „, Lecie słowa czarodziejskie na te ciche wiejskie drogi...(.....) Młynarz już dobrze się ich nauczył .... Może przydadzą się innym ludziom....

Wybór H.D

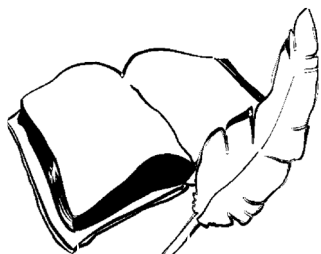
## Poświęteczna ankieta - według ks. Jana Twardowskiego.

*Modne są teraz ankiety, dlatego (dop. red ) ks. Twardowski w ankietę poświęteczną wplata takie pytania.*

### Zapytajmy sami siebie:

- Jaki był nasz stosunek do świąt?
- Co w czasie świąt skorzystaliśmy dla swojej duszy?
- Jaki wysiłek włożyliśmy w przygotowanie świątecznego stołu, a jaki w przygotowanie samych sobie ( myśl Świętego Pawła: Przyobleczcie się w nowego człowieka)?
- Czy święta przeżywamy, czy przeżywamy?
- Czy przy śpiewaniu kolęd otwieramy usta, czy także serce?
- Czy – kiedy śpiewamy słowa kolędy: „, A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami” – rozumiemy ich realizm?
- Czy czasem nie wydaje się nam, że Słowo ciałem się stało i mieszkało poza nami?
- Czy zapalając świeczki na choince, staramy się i o to, aby mieć w sobie ciepło wewnętrzne?
- Czy przy choince naprawdę rozchmurzamy się, czy znowu mamy pretensje do Boga i do całego świata?
- Czy nie zatruwamy Dzieciątka Jezus wirusami swojej nieżyczliwości?
- Czy nie ziębimy go swoim chłodem i nie przygniatamy swoją małością?
- W jakim stopniu radujemy się samym faktem Bożego Narodzenia, a w jakim stopniu myślimy tylko o własnych zgryzotach, smutkach, potrzebach?
- Czy ta gwiazda betlejemka jest dla nas tylko ozdobą choinkową, dekoracją świąteczną, czy drogowskazem, który nam wskazuje drogę do Boga?
- Czy narodziny Boga stały się naszymi narodzinami w Panu Bogu?





## Z NOTATNIKA PROBOSZCZA

Po powrocie z pielgrzymki, udałem się do „Prześwieatnej Kurii” w Poznaniu (miejsce urzędowania biskupów i urzędowe „dykasterie”). Spotykając księdza ekonoma archidiecezjalnego odpowiedzialnego za sprawy związane z pozyskaniem gruntu, dowiedziałem się, że pozyskanie ziemi w Borówcu napotkało się z przeciwnościami ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Problem polegał na skomplikowanym procesie zamiany gruntów. Lasy Państwowe uzależniały pozyskanie gruntu w Borówcu od zamiany terenu parkingu przy ulicy Zielonej w Poznaniu przy „Starym ZOO”, którego właścicielem było Miasto. Sprawa była tak zawiła, że można ją prościej określić „Trójkąt poznański”, nie mylić z bermudzkim, choć zawiłości i problemy urastały do tej samej potęgi. Przez kolejne trzy lata będzie rozgrywała się na tej płaszczyźnie prawdziwa batalia, która doprowadziła mnie i jeszcze trzy osoby do wielu przykrych przeżyć. Muszę w tym miejscu wymienić osoby, które zaangażowały się w tę sprawę: pan Piotr Karmeliła, (zmarł od 2006), pan Andrzej Stroiwas, pan Andrzej Zieliński. Byli i także tacy parafianie, którzy modlili się w tej sprawie i pościli – chwała im za to! Wróćmy zatem do początku pracy w Borówcu.

Z początkiem sierpnia 2003 roku. We wtorkowy wieczór odbyło się spotkanie wiejskie w „starej szkole”, a tematem było przedstawienie nowego księdza odpowiedzialnego za budowę świątyni w Borówcu oraz możliwość sprawowania w niedzielę mszy św. Przyszła dość spora grupa ludzi. Ksiądz proboszcz z Kórnika przedstawił mnie i powiedział, że zamieszkałem w Borówcu u pp. Strowas, że odtąd sprawy z budową pójdą na pewno w dobrym kierunku i szybko. Było kilka pytań do księdza proboszcza, ale wszystkim tym, którzy wtedy tam przebywali został w pamięci pewien mały incydent poruszony przez mieszkańca Borówca, który zaznaczył: cytuję: „Budowa kościoła w Borówcu nie jest tak pilna, jak szkoła”, i dodał jeszcze kilka argumentów. Na to wstał pan Henryk Wachowski (znany i szanowany parafianin) w kilku zdaniach, „sprowadził do parteru” owego człowieka buntu i stworzył wśród uczestników pierwszą „jaskółkę” wspólnoty. Dziękuję panie Henryku za tą chrześcijańską postawę!

W drugą niedzielę sierpnia o godz. 15.00 odprawiona została pierwsza msza św. w „starej szkole”, na którą przyszło kilkanaście osób. Bez ministrantów, ale z panem Heniem grającym na keyboardzie, ze śpiewem ludu i gorącymi sercami przyszłych parafian zanosiliśmy modlitwy, aby dobry Pan sprawił, abyśmy mogli sprawować najświętszą Ofiarę we własnej świątyni. Te modlitwy błagalne wraz z prośbami przeplatały się przez prawie trzy lata w tym miejscu. W Uroczystość MB Wniebowziętej 15 sierpnia, msza św.

odbyła się na zewnątrz. Tego dnia z wiankami w dłoniach zgromadziła się już większa ilość wiernych. Atutem było przybycie z Poznania pana Piotra, który uświetnił swoim głosem liturgię.

W pierwszą sobotę września zaproponowałem zbiórkę chłopców, którzy chcieliby zostać ministrantami. Wielkie zdziwienie było na mojej twarzy, gdy na spotkanie przyszło kilkunastu chłopców. Zakręciła mi się łezka w oku i pomyślałem: Dzięki Ci Boże - będzie dobrze (w tej kwestii nie mogę narzekać do dzisiaj). Były także odwiedziny parafian z Leszna wraz z młodzieżą i gościnne przyjęcie z placami na placu przed szkołą. Było wsparcie w postaci ornatów i innych rzeczy liturgicznych z byłej parafii. Muszę przypomnieć parafianom o wielkiej życzliwości wobec mojej osoby u początku pobytu w Borówcu. Nie sposób zapomnieć wsparcia duchowego, materialnego parafian z Kórnik i ich modlitwy w sprawie Borówca.

Gdy nastał październik, miesiąc różańcowy, gromadziliśmy się na modlitwie różańcowej i to w dość sporej grupie. Mam wrażenie, że wtedy było nas więcej niż dzisiaj w kaplicy. Dzień papieski, to pierwsze zaangażowanie młodzieży i ministrantów, aby przygotować „Wieczór wspomnień o papieżu”. W sobotnie grudniowe przedpołudnie przygotowywałem, jasełka z dziećmi. To była frajda, kiedy po raz pierwszy wstawiliśmy dla mieszkańców Borówca na sianie jasełka.

Pierwsza Pasterka o godz. 22.00 w Borówcu i dość duża ilość osób. Pan Piotr wraz z panem Heniem intonowali kolędy. Młodszy ministranci przyciemnionym światłem zasypiali, a kochany lud śpiewał tak jak byśmy byli w domach rodzinnych kilkanaście lat temu... . Dziś z nostalgią czytam z mego pamiętnika wtedy zapisane zdania i odtwarzam w pamięci tamte chwile. To już moi parafianie dziewięć lat temu działo się to na waszych oczach – to historia, który każdy z was ma swoją część.

Cdn.

Wasz pasterz



# Plan kolędy – parafia MB Królowej Rodzin - Borówiec: 2012/1013

**27.XII.2012 r. – czwartek - godz. 16.00**

ul. Graniczna od ul. Głównej do pp. Koniecznych.

**28.XII. 2012 r. – piątek – godz. 16.00**

ul. Graniczna od pp. Szulc do końca, ul. Borowa od ul. Granicznej.

**29. XII. 2012 r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Grzybobranie od ul. Karmelowej, ul. Borowikowa, ul. Maślakowa, ul. Rydzowa, ul. Podgrzybkowa.

**30.XII. 2012r. – niedziela – godz. 14.00**

ul. Różana od Nr1, ul. Fiołkowa, ul. Poziomkowa, ul. Poprzeczna, ul. Jeżynowa, ul. Borówkowa.

**2.I.2013 r. – środa – godz. 16.00**

ul. Karmelowa od ul. Leśna Polana, ul. Jęczmienna.

**3. I.2013 r. – czwartek – godz. 16.00**

ul. Leśna Polana od Nr 1 do końca.

**5.I.2013r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Główna Nr 49 – pp. Jarek ul. Słowikową, ul. Główna do pp. Kwiatosz [dawniejszy sklep].

**6.I.2013r. – niedziela – godz. 14.00**

ul. Kurkowa od końca do ul. Głównej, ul. Kozakowa.

**7.I.2013r. – poniedziałek – godz. 16.00**

ul. Zapomniana [szeregowce] od Nr 1 do Nr 35, ul. Strumykowa.

**8.I.2013r. – wtorek – godz. 16.00**

ul. Spółdzielcza od pp. Mikołajczak, ul. Buczyna, pp. Nowak, ul. Zapomniana od pp. Bartkowiak do pp. Karwowskich Nr 72 do pp. Żudzińskich [stomatologia].

**9.I.2013r. – środa – godz. 16.00**

ul. Zapomniana od szeregowców w kierunku lasu, ul. Labirynt Wodny.

**10.I.2013r. – czwartek – godz. 16.00**

ul. Wrzosowa od ul. Zapomnianej.

**11.I.2013r. – piątek – godz. 16.00**

ul. Główna od pp. Doczyk Nr 14 do pp. Olejniczak ul. Główna 49 „i”.

**12.I.2013r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Główna od pp. Zalewskich ul. Wodna, ul. Żurawinowa, ul. Sosnowa.

**13.I.2013r. – niedziela – godz. 14.00**

ul. Pod Borem od ul. Spółdzielczej, ul. Lisa Witalisa, ul. Jesionowa, ul. Wolniewiczza, ul. Skwer Brzozowy.

**14.I.2013r. – poniedziałek – godz. 16.00**

ul. Pod Lasem od ul. Głównej z ulicami: Skwer Topolowy, Wierzbina, Bukowa, Świerkowa, blok przy ul. Spółdzielczej.

**15.I.2013r. – wtorek – godz. 16.00**

Leśniczówka, Astronomia, ul. Szkolna od pp. Matyjaszczyk do końca, z ulicami: Zielona, Zakątek.

**16.I.2013r. – środa – godz. 16.00**

ul. Kempingowa od Nr 1 pp. Dębskich do pp. Hegmit Nr 34

**17.I.2013r. – czwartek – godz. 16.00**

ul. Kempingowa od Mościenicy do Nr 45 p. Wawrzynowicz, ul. Ładna od ulicy Kempingowej.

**18.I.2013r. – piątek – godz. 16.00**

ul. Gruntowa, ul. Okrężna, ul. Na Uboczu, ul. Letnia od ul. Wiosennej.

**19. I.2013r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Klonowa, ul. Nad Jeziorem, ul. Ogrodowa, ul. Uroczą.

**20.I.2013r. – niedziela- godz. 14.00**

ul. Wiosenna, od ulicy Szkolnej, ul. Czereśniowa od Nr 2.

**21.I.2013r. – poniedziałek – godz. 16.00**

ul. Brzoskwinowa od ul. Kempingowej, ul. Gruszkowa, ul. Morełowa, ul. Śliwkowa.

**25.I.2013r. – piątek – godz. 16.00**

ul. Poznańska Nr 118 od pp. Chudziak do pp. Baran Nr 72.

**26.I.2013r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Źródłana, od p. Stańkowskiej, ul. Zacisze, ul. Na Skarpie od pp. Makowskich do pp. Szymańskich.

**27.I.2013r. – niedziela – godz. 14.00**

ul. Poznańska Nr 55 pp. Gramsz do pp. Kłos Nr 23.

**28.I.2013r. – poniedziałek – godz. 16.00**

Os. Piaskowe Nr 18 od p. M. Karmelita.

**29.I.2013r. – wtorek – godz. 16.00**

ul. Zielona Dolina Nr10 od pp. Zawierucha, ul. Mała Rekreacyjna, ul. Zielona Polana do pp. Karpowicz.

**30.I.2013r. – środa – godz. 16.00**

ul. Polna od pp. Kościelniak, ul. Uroczysko, ul. Warzywna do pp. Wyrwas, ul. Nad Potokiem.

**31.I.2013r. – czwartek – godz. 16.00**

ul. Rekreacyjna od pp. Bulińskich do pp. Wachowskich Nr 40.

**2.II.2013r. – sobota – godz. 14.00**

ul. Rekreacyjna od p. Urbaniak Nr41 do lasu, ul. Widokowa od lasu do ul. Poznańskiej.

**3.II.2013r. - niedziela – godz. 14.00**

ul. Dębowa Nr 1, ul. Zaulek, ul. Kręta ul. Kwitnąca od Lasu do ul. Poznańskiej.

**4.II.2013r. – poniedziałek – godz. 16.00**

ul. Poznańska od pp. Ochowiak do pp. Tokarz, ul. Leśna do pp. Piaseckich.

Amen.

